

Sygn. akt I ACa 298/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w (...), I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Alicja Surdy
Sędzia:	SA Magdalena Kuczyńska
Sędzia:	SO del. Joanna Miształ-Konecka (spr.)
Protokolant	sekr. sądowy Maciej Mazuryk

po rozpoznaniu w dniu 4 lipca 2017 r. w (...) na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

przeciwko A. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w (...) z dnia 30 grudnia 2014 r. sygn. akt (...)

I. oddała apelację;

II. zasądza od A. S. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwotę 26.175 (dwadzieścia sześć tysięcy sto siedemdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

III. przejmuje na rachunek Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w (...) nieuiszczoną opłatę od apelacji.

Sygn. akt I ACa 298/17

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 4 lipca 2017 roku

Pozwem złożonym w dniu 4 czerwca 2013 roku (...) Spółka z o.o. w W. wniosła o zasądzenie od A. S. kwoty 235 493 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 maja 2013 roku do dnia zapłaty wraz z kosztami postępowania. Swoje roszczenie wywodziła z zawartej w dniu 22 sierpnia 2011 roku umowy sprzedaży wysłodków buraczanych w ilości 1 500 ton, jak też niedokonania płatności za przyjęte i zaakceptowane faktury VAT: (...) na kwotę 143 551,80 zł; (...) na kwotę 60 648,04 zł; (...) na kwotę 18 111,60 zł; (...) na kwotę 19 329,80 zł; (...) na kwotę 17 550 zł. W uzasadnieniu wskazano, że w dniu 12 października 2012 roku strony zawarły ugodę, którą pozwany przez okres kilku miesięcy realizował - ostatnia wpłata została dokonana w dniu 21 lutego 2013 roku. Łączna zaległość w płatnościach wynosi 235 493 zł, a

składa się na nią kwota główna 200 000 zł i kwota 35 493 zł z tytułu skapitalizowanych odsetek wyliczonych na dzień 15 maja 2013 roku (pozew k. 3-8).

W dniu 19 lipca 2013 roku w sprawie sygn. akt (...) wydano nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym (nakaz zapłaty k. 108).

W sprzeciwie A. S. zaskarżył nakaz w całości, wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. Podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, w szczególności odsetkowego. W jego ocenie, z uwagi na to, że strony łączyło wiele umów, a ilość wystawionych przez powoda faktur VAT nie odpowiada ilości zawartych umów, pozwany nie ma możliwości odniesienia się do nich. W tym stanie rzeczy roszczenie nie zostało wykazane ani co do zasady, ani co do wysokości (sprzeciw od nakazu zapłaty k. 112-115).

Na zarządzenie Sądu powód przy piśmie z dnia 9 października 2014 roku złożył szczegółowe zestawienia zarówno dla wartości roszczenia głównego, jak i odsetkowego (pismo k. 304-307).

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2014 roku wydanym w sprawie (...), sprostowanym postanowieniem z dnia 10 lutego 2015 roku, Sąd Okręgowy w (...):

I. zasądził od pozwanego A. S. na rzecz powódki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwotę 235 492,92 zł z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym:

- od kwoty 200 000 zł od dnia 16 maja 2013 roku do dnia zapłaty,

- od kwoty 35 492,92 zł od dnia 4 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty

oraz kwotę 18 992 zł tytułem zwrotu kosztów procesu

II. oddalił powództwo w pozostałej części;

III. nakazał ściągnąć od pozwanego A. S. na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu kwotę 551,62 zł tytułem wydatków, pokrytych tymczasowo z sum budżetowych Skarbu Państwa (wyrok k. 329-330, postanowienie k. 333).

Powyższy wyrok został oparty o następujące ustalenia faktyczne:

(...) Spółka z o.o. w W. pozostawała w stałych stosunkach gospodarczych z A. S., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowo – Usługowa (...) w P.. W ramach tej współpracy A. S. m.in. kupował od spółki (...) wysłodki do dalszej odsprzedaży. W dniu 22 sierpnia 2011 roku strony zawarły umowę nr (...), mocą której A. S. zobowiązał się do zakupu 1 500 ton wysłodków buraczanych granulat i odbioru towaru w C. lub H. w okresie od października do grudnia 2011 r. Ustalona cena (netto 975 000 zł, w tym 650 zł za tonę) miała zostać zapłacona przez kupującego A. S. przelewem w terminie 7 dni od wystawienia faktury VAT. W wykonaniu umowy spółka (...) wystawiła faktury VAT: (...) z dnia 10 stycznia 2012 roku na kwotę 17 550 zł, płatną do dnia 17 stycznia 2012 roku (k. 19); (...) z dnia 2 stycznia 2012 roku na kwotę 19 329,80 zł, płatną do dnia 9 stycznia 2012 roku (k. 23); (...) z dnia 30 grudnia 2011 roku na kwotę 18 111,60 zł, płatną do dnia 6 stycznia 2012 roku (k. 27); (...) z dnia 29 grudnia 2011 roku na kwotę 60 648,04 zł, płatną do dnia 5 stycznia 2012 roku (k. 31); (...) z dnia 20 grudnia 2011 roku na kwotę 143 551,80 zł, płatną do dnia 27 grudnia 2011 roku (k. 36).

Weześniej towar został dostarczony do klientów wskazanych przez kupującego.

W dniu 2 sierpnia 2012 roku (...) Spółka z o.o. wezwała A. S. do zapłaty kwoty 265 072,84 zł. Wezwania ponowiono: w dniu 13 marca 2012 roku, przy czym do zapłaty wskazano kwotę 300 856,21 zł oraz w dniu 4 lipca 2012 roku, przy czym wskazano w nim kwotę 290 178,73 zł do zapłaty. W dniu 31 maja 2012 roku księgowa spółki (...) wysłała do A. S. dokument uzgodnienia salda na kwotę długu 287 615,57 zł. Kolejne uzgodnienie salda zostało wysłane ze stanem zobowiązań na dzień 31 grudnia 2012 roku w kwocie 214 740,62 zł. Pozwany nie odesłał uzgodnionego dokumentu.

Z uwagi na problemy z regularnymi płatnościami strony negocjowały zawarcie ugody. Ostatecznie w dniu 12 października 2012 roku uzgodniono warunki ugody oraz ustalono łączną wartość długu pozwanego na kwotę 236 462,75 zł, na którą składały się należności z faktur VAT nr (...) oraz noty odsetkowej nr (...) w kwocie 1 722,13 zł. Płatność kwoty została rozłożona na 47 miesięcznych rat w kwotach po 5 000 zł (jedna – piąta rata w kwocie 6 462,75 zł). W przypadku braku terminowej zapłaty rat i braku reakcji na skierowany monit spółka (...) zastrzegła sobie prawo do postawienia całości ugodzonej należności w stan natychmiastowej wymagalności. Prezes zarządu spółki WIST opracowała warunki ugody na piśmie i przesłała egzemplarz do podpisu przez pozwanego. A. S. nie odesłał podpisanego dokumentu, jednak przystąpił do realizacji warunków ugody. Do dnia 31 grudnia 2012 roku dokonał płatności czterech pierwszych rat w łącznej wysokości 20 000 zł, zmniejszając dług do kwoty 216 462,75 zł. Po 1 stycznia 2013 roku pozwany dokonywał kolejnych wpłat w realizacji ugody, jednak wpłaty nie były regularne, by w końcu zaniechać jakichkolwiek płatności i kontaktu ze spółką (...).

Pismem z dnia 14 marca 2013 roku (...) Spółka z o.o. wezwała A. S. do należytego wykonania ugody. Następnie w dniu 15 maja 2013 roku wezwano go do zapłaty kwoty 235 492,92 zł. W odpowiedzi pełnomocnik pozwanego zaprzeczył zawarciu porozumienia.

Do dnia wniesienia pozwu (data 4 czerwca 2013 r.) pozwany A. S. dokonał zapłaty całości wartości całości noty odsetkowej nr (...) w kwocie 1 722,13 zł oraz części faktury VAT nr (...) z dnia 20 grudnia 2011 roku, z której do zapłaty po zaliczeniu wpłat pozostało 84 30,56 zł. Pozostałe rachunki nie zostały zapłacone, co łącznie dało dług co do kwoty głównej w wysokości 200 000 zł. Odsetki ustawowe liczone na dzień 15 maja 2013 roku wyniosły 35 492,92 zł.

Sąd Okręgowy wskazał na dowody, w oparciu o które poczynił ustalenia faktyczne, w szczególności nie dał wiary podpisaniu przez A. S. dokumentu ugody z dnia 12 października 2012 roku. W ocenie Sądu Okręgowego do jej zawarcia jednakże doszło, albowiem znał jej treść i przez kolejne miesiące po 12 października 2012 roku realizował warunki wskazane w projekcie, co powód akceptował, zaliczając wpłaty zgodnie z art. 451 K.c.

Sąd Okręgowy, uznając, że strony łączyła umowa dostawy, powołał się na art. 605 K.c. Podniósł, że zawarcie przez strony w dniu 12 października 2012 roku ugody pozasądowej na warunkach wskazanych w złożonym projekcie pisemnym spowodowało przerwę biegu przedawnienia roszczeń objętych tym porozumieniem, zgodnie z art. 123 § 1 pkt 2 K.c. Kolejną czynnością (art. 123 § 1 pkt 1 K.c.) było wytoczenie w dniu 4 czerwca 2013 roku (a zatem przed upływem terminu przedawnienia - art. 612 K.c. w zw. z art. 554 K.c.) niniejszego powództwa. W tych okolicznościach zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia został uznany za bezzasadny.

Sąd Okręgowy określił, że ugoda (art. 917 K.c.) określiła wysokość zobowiązania pozwanego wobec powoda w dacie jej zawarcia, z tytułu rachunków których dotyczyła. Pozwany nie uchylił się od skutków prawnych ugody, zgodnie z art. 918 § 1 K.c. Realizował ją do czasu posiadania środków finansowych. W ocenie Sądu Okręgowego, w ramach prezentowanego w sprawie stanowiska pozwany wskazał jedynie na braki w zakresie dokumentów towarzyszących zawarciu kontraktu (co zresztą pozostaje całkowicie gołosłowne), nie zaprzeczył, że faktury i dokumenty WZ zostały przyjęte, zaksięgowane i rozliczone podatkowo. Sprzeciw zawiera ogólniki i koncentruje się raczej na punktowaniu niedostatków w materiale dowodowym przedstawionym przez stronę powodową.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany nie wykazał, iżby zamówienia, o których mowa w sprawie, nie pochodziły od niego, nie dowiódł też, że dostawy objęte fakturami VAT, przedstawionymi przez powoda, nie zostały faktycznie zrealizowane. Pozwany nie wskazał, że w jego dokumentach księgowych nie figurują rachunki opisane w sprawie. Jako zobowiązany do zapłaty ceny w terminie wskazanym w fakturach VAT popadł w opóźnienie. Od tej też daty wierzycielowi należą się odsetki w wysokości ustawowej (art. 481 § 1 K.c.), które zostały przez powoda skapitalizowane na dzień 15 maja 2013 roku i doliczone do kwoty głównej. Dalsze odsetki, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 482 § 1 K.c. (zakaz anatocyzmu), zasądzone zostały jednak od kwoty 35 492,92 zł od daty wytoczenia powództwa, a roszczenie w tym zakresie uznano w części za nadmierne. Podobnie co do odsetek od kwoty 200 000 zł Sąd oddalił roszczenie co do dnia 15 maja 2013 roku, bowiem został on uwzględniony w ramach dokonanej kapitalizacji, co powodowałoby ponowne naliczenie należności ubocznej za ten sam okres.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Okręgowy oparł na art. 98 K.p.c., uznając pozwanego za przegrywającego postępowanie (powód uległ jedynie w nieznacznej części). Na zasądzoną od pozwanego kwotę 18 992 zł składają się: opłata od pozwu (11 775 zł), wynagrodzenie pełnomocnika procesowego, będącego adwokatem w wysokości 7 200 zł zgodnie z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Dodatkowo na tej samej podstawie prawnej od pozwanego zarządzono ściąganie kwoty 551,62 zł z tytułu wydatków związanych ze stawiennictwem świadków, tymczasowo poniesionych z budżetu Skarbu Państwa (uzasadnienie k. 336-345).

Od powyższego wyroku Sądu Okręgowego z dnia 30 grudnia 2014 roku apelację wywiódł A. S., zaskarżając go w części, a mianowicie w punkcie I i III. Domagał się zmiany zaskarżonego orzeczenia w punkcie I poprzez oddalenie powództwa wraz z zasądzonymi kosztami procesu w tym zakresie oraz w punkcie III poprzez odstąpienie od ściągania od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - kasy Sądu kwoty 551,62 zł tytułem wydatków, pokrytych tymczasowo z sum budżetowych Skarbu Państwa, względnie uchylecia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z uwagi na potrzebę przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Wniósł również o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 60 K.c. poprzez jego zastosowanie, w konsekwencji czego Sąd I instancji błędnie przyjął, iż wobec posiadania a niedostarczenia powodowi przez pozwanego podpisanego druku ugody z dnia 12 października 2012 roku, jak również częściowych wpłat, do zawarcia ugody doszło per facta concludentia, skoro zarówno z okoliczności faktycznych, jak i faktu przez stronę powodową przyznanego (confessio) w pozwie z dnia 21 maja 2013 roku wynika odmiennie,
2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 612 K.c. w zw. z art. 554 K.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, w konsekwencji czego, Sąd I instancji błędnie przyjął, iż zarzut przedawnienia roszczeń nie może się ostać w sprawie niniejszej z uwagi na przerwanie jego biegu rzekomą ugodą,
3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 123 § 1 pkt 2 K.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, w konsekwencji czego Sąd I instancji błędnie przyjął, iż pozwany mimo braku zawarcia ugody przerwał bieg przedawnienia poprzez tzw. uznanie właściwe,
4. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 917 K.c. poprzez jego zastosowanie, w konsekwencji czego Sąd I instancji uznał, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia ugody ze wszelkimi jej konsekwencjami, czemu przeczy m.in. twierdzenie strony powodowej wyrażone w pozwie z dnia 21 maja 2013 roku, oświadczenia strony pozwanej, a także inne okoliczności faktyczne w sprawie niniejszej,
5. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 232 K.p.c. w konsekwencji czego Sąd I instancji już po zamknięciu rozprawy postanowieniem z dnia 2 października 2014 roku otworzył zamkniętą rozprawę na nowo i zobowiązał pełnomocnika powoda do przedłożenia szczegółowego sposobu kapitalizacji odsetek, jak również czytelnego stanowiska, gdyż takie nie wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, co do podstawy faktycznej należności głównej i roszczeń ubocznych pod rygorem skutków z art. 233 § 2 K.p.c., co w istocie w sposób rażąco narusza zasadę kontrydiktoryjności,
6. naruszenie prawa procesowego tj. art. 217 § 2 K.p.c. w konsekwencji czego Sąd I instancji dopuścił dowód spóźniony w przedmiocie zestawienia księgowego oraz zestawienia tabelarycznego przedłożonego w piśmie procesowym powoda z dnia 9 października 2014 roku, przeciwko czemu pozwany wniósł zastrzeżenia w trybie art. 162 K.p.c.,
7. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 K.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz reguł logicznego rozumowania, a mianowicie błędną ocenę, że mimo przyznania przez powoda (confessio), jak i potwierdzeniu tej okoliczności przez pozwanego, iż nie doszło do skutecznego zawarcia ugody, Sąd I instancji uznał

odmiennie (przedstawione przez powódkę środki dowodowe nie służą bowiem zrelacjonowaniu stanu faktycznego, a jego wykreowaniu),

8. naruszenie prawa procesowego tj. art. 321 K.p.c. w ten sposób, iż mimo okoliczności faktycznych wskazywanych przez pozwanego w zakresie bezskuteczności ugody, jak również przyznania tych okoliczności przez powoda były one przedmiotem wyrokowania, co skutkowało orzeczeniem ponad żądanie, o co strona powodowa w ogóle nie wносиła,

9. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 K.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz reguł logicznego rozumowania, uznając, iż roszczenie powoda jest uzasadnione i udowodnione, skoro żadna z dat sprzedaży określonych w fakturach nie odpowiada jakimkolwiek dokumentowi WZ złożonemu przez stronę powodową; ponadto z przedstawionego materiału dowodowego nie wynika, iż pomiędzy stronami zawarto skuteczne umowy - wbrew twierdzeniom Sądu I instancji,

10. naruszenie art. 233 § 1 K.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz reguł logicznego rozumowania, uznając, iż powód wykazał podstawę faktyczną swojego roszczenia oraz jego zasadność, skoro z wyliczeń dokonanych przez stronę powodową nie wynika wysokość dochodzonego roszczenia (apelacja k. 351-365).

W odpowiedzi na apelację powodowa spółka domagała się jej oddalenia i zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego (odpowiedź na apelację k. 398-401).

Wyrokiem z dnia 9 listopada 2015 roku wydanym w sprawie (...) Sąd Apelacyjny w (...) w wyniku rozpoznania apelacji pozwanego:

I. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że oddalił powództwo i zasądził od powódki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz pozwanego A. S. kwotę 7 217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz w punkcie III w ten sposób, że nakazał ściągnąć od powódki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w (...) kwotę 551,62 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

II. zasądził od powódki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz pozwanego A. S. kwotę 5 400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,

III. nakazał ściągnąć od powódki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w (...) kwotę 11 775 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od apelacji (wyrok Sądu Apelacyjnego k. 410).

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu skargi kasacyjnej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. wyrokiem wydanym w sprawie (...) w dniu 22 lutego 2017 roku uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (wyrok k. 499-503).

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik pozwanego popierał apelację, zaś pełnomocnik powodowej spółki wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Odnosząc się do wniosku o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania – który winien zostać rozpoznany w pierwszej kolejności jako wniosek dalej idący, mimo jego zgłoszenia jako wniosku ewentualnego – należy wskazać, że stosownie do treści art. 386 K.p.c. do uchylenia wyroku może dojść jedynie w przypadku:

- gdy zachodzi nieważność postępowania – wówczas sąd drugiej instancji uchyla zaskarżony wyrok, znosi postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazuje sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (art. 386 § 2 K.p.c.);
- gdy pozew ulega odrzuceniu albo zachodzi podstawa do umorzenia postępowania – wówczas sąd drugiej instancji uchyla wyrok oraz odrzuca pozew lub umarza postępowanie (art. 386 § 3 K.p.c.);
- gdy sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy lub gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości – wówczas sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania (art. 386 § 4 K.p.c.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zachodzi potrzeba uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji. Skarżący powołuje się na potrzebę przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, jednakże szerzej tego stanowiska nie rozwija. Równocześnie sąd odwoławczy nie stwierdził z urzędu, by zachodziły okoliczności wskazane w art. 386 § 2-4 K.p.c.

W piśmie procesowym z dnia 29 czerwca 2017 roku pozwany domagał się dopuszczenia dowodów z opinii biegłego grafologa w celu odpowiedzi na pytanie, czy na tzw. skanie ostatniej strony ugody znajdują się własnoręczne podpisy A. S. i M. M., z zeznań P. S. oraz przesłuchania stron. W ocenie skarżącego potrzeba powołania tych dowodów wynika z wskazanej przez Sąd Najwyższy konieczności uzupełnienia przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych.

Sąd Apelacyjny na podstawie art. 381 K.p.c. uznał, że zachodzi podstawa do pominięcia wskazanych w przedmiotowym piśmie nowych dowodów, albowiem nie tylko pozwany mógł je powołać przed sądem pierwszej instancji, ale przede wszystkim potrzeba powołania się na nie nie wyniknęła później. Nie można nie zauważyć, że skan ostatniej strony umowy ugody (k. 137) został przedłożony do akt wraz z pismem datowanym na dzień 13 listopada 2013 roku. Dokument ten był przedmiotem analizy obu stron – powódka wywodziła, że świadczy on o zawarciu umowy ugody, pozwany podnosił, iż z posiadanych przez niego dokumentów nie wynika, by ugoda została podpisana. Co więcej, zagadnienie to było również przedmiotem postępowania dowodowego prowadzonego przed Sądem Okręgowym z zeznań świadków – w tym wnioskowanego P. S. – co do przekazania pozwanemu faktur, negocjacji umgodowych (wedle twierdzeń tego świadka to pozwany miał proponować zawarcie ugody, a powód zmieniał projekt ugody), dostawy wyników na rzecz pozwanego oraz autentyczności podpisu pozwanego na dokumencie z k. 137 i braku innych ugód między stronami.

W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny nie dostrzegł przesłanek uzasadniających dopuszczenie wnioskowanych dowodów, a zwłaszcza tego, by potrzeba powołania się na nie wynikła później. Należy podkreślić, że – wbrew stanowisku skarżącego – z wykładni prawa materialnego nie wynika potrzeba powołania nowych dowodów, skoro z uzasadnienia orzeczenia Sądu Najwyższego nie wynika potrzeba uzupełnienia ustaleń faktycznych (jak wskazano np. w powołanym przez skarżącego wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2004 roku, V CK 288/04, LEX nr 603186), lecz ich ponownej oceny z uwzględnieniem wskazań co do wykładni prawa materialnego.

Przechodząc do szczegółowego rozważenia kolejnych zarzutów apelacyjnych, w pierwszej kolejności uznać należy za bezzasadny zarzut naruszenia art. 232 K.p.c. (Strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę.) poprzez to, że Sąd I instancji już po zamknięciu rozprawy postanowieniem z dnia 2 października 2014 roku otworzył zamkniętą rozprawę na nowo i zobowiązał pełnomocnika powoda do przedłożenia szczegółowego sposobu kapitalizacji odsetek, jak również czytelnego stanowiska co do podstawy faktycznej należności głównej i roszczeń ubocznych.

Postanowienie Sądu z dnia 2 października 2014 roku (k. 286) nie tylko nie naruszało zasady równości stron, ale przeciwnie – było niezbędne w świetle art. 187 § 1 K.p.c., choć (i tu należy zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego) winno przybrać kształt stosownego zobowiązania już na wcześniejszym etapie postępowania.

Stosownie bowiem do treści art. 187 § 1 pkt 1 K.p.c., pozew powinien czynić zadość warunkom pisma procesowego, a nadto zawierać dokładnie określone żądanie, a w sprawach o prawa majątkowe także oznaczenie wartości przedmiotu sporu, chyba że przedmiotem sprawy jest oznaczona kwota pieniężna. Niewątpliwie wymaganie dokładnego określenia żądania odnosi się zarówno do żądania głównego, jak i należności ubocznych, w szczególności roszczeń o zapłatę odsetek. W konsekwencji jeżeli powód dochodzi w pozwie kilku roszczeń (np. należności głównej, odsetek, opłat itp.), to żądanie powinno być dokładnie określone w zakresie każdego z tych roszczeń.

W zakresie określenia dochodzonej należności głównej niezbędne jest jedynie jej jednoznaczne sprecyzowanie kwotowe i zidentyfikowanie. Natomiast w sprawach o świadczenia okresowe oraz o świadczenia należne za pewien okres czasu, które nie są świadczeniami okresowymi, dokładne określenie żądania nie polega jedynie na wskazaniu kwoty żądania, ale konieczne jest wskazanie również okresu lub okresów, za które dochodzone jest świadczenie, a ponadto innych jeszcze elementów indywidualizujących żądanie, w zależności od rodzaju świadczenia. W praktyce oznacza to konieczność określenia sposobu wyliczenia odsetek poprzez wskazanie kwoty lub kwot, od jakiej lub od jakich odsetki zostały naliczone, okresu lub okresów, za jaki lub za jakie zostały naliczone, oraz stopy procentowej lub stóp procentowych, według jakiej lub jakich zostały naliczone (przy czym reguła ta odnosi się zarówno do przypadku opisowego wskazania należności odsetkowej, jak i przypadku jej skapitalizowania). W przeciwnym razie żądanie nie jest dokładnie określone, gdyż nie wiadomo, jak zostało wyliczone i jakiego okresu dotyczy, co nie tylko uniemożliwi w razie sporu ocenę jego zasadności, ale również w przyszłości – określenie granic powagi rzeczy osądzonej lub częściowego zaspokojenia (skoro nie będzie wiadomo, co do jakich odsetek i za jaki okres żądanie zostało uwzględnione bądź oddalone, a następnie – zaspokojone).

Co oczywiste, stawianie powyższych wymogów nie wiąże się z merytorycznym badaniem zasadności zgłoszonego żądania, a jedynie sprawdza się do oceny czy zostały one prawidłowo oznaczone. Są to braki uniemożliwiające nadanie biegu sprawie, ponieważ sąd, orzekając o zasadności żądania, nie miałby wiedzy, jakich należności powód zażądał, a w razie wytoczenia kolejnego powództwa o te same należności, nie mógłby prawidłowo ustalić czy nie zachodzi powaga rzeczy osądzonej.

W rozpoznawanej sprawie w przypadku żądanej kwoty głównej wprawdzie już w pozwie wskazana została precyzyjna kwota żądania (200 000 zł) i umowa (kontrakt oraz ugoda), z której żądanie to się wywodzi, jednakże dla precyzyjnego wskazania niezbędne było także odniesienie do konkretnych faktur, co dopiero byłoby wystarczające do dokładnego określenia żądania w rozumieniu art. 187 § 1 K.p.c. W przypadku żądania odsetek do ich doprecyzowania doszło dopiero w piśmie z dnia 9 października 2014 roku, gdzie doprecyzowano od jakich kwot, za jaki okres i według jakiej stopy odsetkowej dokonano obliczeń.

Nie budzi przy tym wątpliwości, że sformułowanie zawarte w postanowieniu Sądu z dnia 2 października 2014 roku „materiał dotychczas zgromadzony uniemożliwia weryfikację stanowiska strony powodowej” nie oznaczało braków dowodowych lub braków faktycznej podstawy powództwa, lecz brak precyzyjnego określenia żądania pozwu, które mogłoby zostać przez Sąd ocenione. Podjęcie przez Sąd inicjatywy w zakresie usunięcia braków uniemożliwiających procedowanie przez Sąd nie tylko nie stanowiło faworyzowania jednej ze stron procesu, ale stanowiło realizację obowiązków wynikających z art. 130 i 187 § 1 K.p.c. Dopiero precyzyjne określenie żądania przez powoda umożliwiło Sądowi Okręgowemu ocenę stanowiska powoda i obrony pozwanego.

Ze wskazanych powyższej względów odnoszących się do wymogów formalnych pozwu przewidzianych w art. 187 § 1 K.p.c. nie mógł zostać podzielony także zarzut naruszenia art. 217 § 2 K.p.c. (Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.) poprzez dopuszczenie dowodu spóźnionego w postaci zestawienia księgowego oraz zestawienia tabelarycznego przedłożonych w piśmie procesowym powoda z dnia 9 października 2014 roku. Pismo i kwestionowane zestawienie nie były – wbrew stanowisku skarżącego – dowodem w sprawie, ale sprecyzowaniem żądania, niezbędnym z uwagi na treść art. 187 § 1 K.p.c.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne.

Nie zasługują na podzielenie liczne zarzuty naruszenia art. 233 § 1 K.p.c. stawiane w apelacji strony pozwanej. W pierwszej kolejności należy przypomnieć, że naruszenie art. 233 § 1 K.p.c. może prowadzić do uznania, że ocena dokonana przez sąd nie była wszechstronna lub z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów wówczas, gdy z zebranego materiału dowodowego możliwe jest wyciągnięcie jedynie odmiennych od tych, do jakich doszedł sąd rozpoznający sprawę, wniosków. W orzecznictwie prezentowany jest pogląd, że, jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W konsekwencji, skoro przepis art. 233 § 1 K.p.c. dotyczy oceny dowodów, jego naruszenie może polegać na błędnym uznaniu, że przeprowadzony w sprawie dowód jest wiarygodny lub też nie jest wiarygodny. Stąd też skuteczność zarzutu apelacyjnego naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wymaga wskazania dowodu lub dowodów, do których zarzut się odnosi, oraz wskazania argumentów jurydycznych poświadczających, że określone w art. 233 § 1 K.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy albo, że sąd pominął istotne dla sprawy dowody przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy (tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 roku, III CK 314/05, LEX nr 172176; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 roku, II CK 369/03, LEX nr 174131; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 roku, IV CK 274/03, LEX nr 164852; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 roku, II CK 293/02, LEX nr 151622). Temu obowiązкови wnoszący apelację pozwany nie sprostał.

Przede wszystkim pozwany wiązał naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 K.p.c. z pominięciem przyznania przez powoda, że nie doszło do zawarcia między stronami umowy ugody. Zarzut ten nie zasługuje na uwzględnienie z dwóch powodów. Po pierwsze, skarżący pomija, że w pozwie powodowa spółka wyraźnie wskazywała, iż zaoferowała pozwanemu zawarcie ugody, na podstawie której pozwany miał spłacać swoje zadłużenie ratalnie, ten jednak nie odesłał podpisanego egzemplarza umowy, co upoważniło powódkę do uznania, że do zawarcia ugody nie doszło. Zauważono przy tym, że pozwany przez kilka pierwszych miesięcy zadłużenie regulował na zasadach określonych w ugodzie (k. 6). Do pozwu dołączono przy tym pismo powodowej spółki z dnia 14 marca 2013 roku, z którego wynika, iż powodowa spółka nie uznawała za prawidłowe zawarcie ugody poprzez przesłanie przez pozwanego jedynie skanu ostatniej podpisanej strony ugody (k. 63). Następnie jednak w piśmie z dnia 13 listopada 2013 roku powodowa spółka stanęła na stanowisku, że do zawarcia ugody między stronami doszło (pismo k. 132-133, skan ostatniej strony ugody k. 137). Po drugie zaś, skarżący pomija, że przewidziane w art. 229 K.p.c. (Nie wymagają również dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości.) przyznanie zostało zrelatywizowane przez ustawodawcę do faktów, a nie do ich oceny prawnej. Powodowa spółka przyznawała, że nie otrzymała zwrotnie podpisanego dokumentu ugody (do tego odnosi się przyznanie faktu), co oceniała jako niezawarcie przez strony ugody (to zaś jest już ocena prawna i nie może być w świetle polskiego prawa procesowego przedmiotem przyznania).

Kolejny zarzut naruszenia art. 233 § 1 K.p.c. skarżący odnosi do wadliwej oceny dowodów w postaci faktur VAT (z których dochodzona jest należność) i dokumentów WZ, a to z uwagi na to, iż żadna z dat sprzedaży określonych w fakturach nie odpowiada jakiemukolwiek dokumentowi WZ złożonemu przez stronę powodową. I tego zarzutu Sąd Apelacyjny nie podziela, ponieważ oczywiste jest, że data sprzedaży uwidoczniona na fakturze nie musi pokrywać się z datą wykonania dostawy towaru.

Równocześnie w ocenie Sądu Apelacyjnego, który podziela ustalenia faktyczne i ocenę dowodów zaprezentowane przez Sąd Okręgowy, ocena dowodów musi być zrelatywizowana do faktów istotnych dla rozstrzygnięcia w kontekście podstawy faktycznej powództwa. Ta zaś musi uwzględniać wykładnię prawa materialnego dokonaną w wyroku Sądu

Najwyższego z dnia 22 lutego 2017 roku, a to znaczenie dla obowiązku dowodowego z art. 6 K.c. zawarcia umowy przez strony. Sąd Najwyższy wskazał bowiem, że uwzględniając treść art. 6 K.c. wierzyciela dochodzącego od dłużnika spełnienia świadczenia obciąża ciężar wykazania przysługującej mu wierzytelności tj. wykazania wszystkich faktów, z którymi właściwe przepisy prawa materialnego wiążą powstanie wierzytelności, o określonej treści i rozmiarze. Jednak zawarcie umowy wpływa na rozkład ciężaru dowodu między jej stronami. Pełniąc funkcje koncyliacyjne i stabilizacyjne umowa nie tworzy nowego stosunku prawnego, ale prowadzi do częściowego zmodyfikowania istniejącego stosunku, a jako umowa ustalająca i następcza nadaje już istniejącemu stosunkowi prawnemu cechy pewności i bezsporności. W konsekwencji, jeżeli wierzyciel wykaże zawarcie umowy, w której strony ustaliły wysokość wierzytelności mu przysługującej, wówczas ciężar dowodu, iż kwota wynikająca z umowy jest wierzycielowi nienależna spoczywa na dłużniku. Fakty prawnoniweczące, musi, bowiem udowodnić strona, która wywodzi z nich swoje twierdzenie, o nieistnieniu praw czy obowiązków.

Oznacza to zatem, że wykazanie zawarcia przez powoda umowy umowy – o czym będzie mowa w dalszej części rozważań – doprowadziło do przerzucenia na pozwanego obowiązku wykazania, że kwota wynikająca z umowy jest wierzycielowi nienależna. Temu obowiązkowi pozwany nie sprostał, nie przedstawił bowiem prócz prostego zaprzeczenia żadnych konkretnych zarzutów wobec roszczenia powódki – ograniczył się do kwestionowania lub podważania pewności twierdzeń powódki co do umowy między stronami, co do prawidłowości rozliczeń, co do dostaw, nie oferując żadnych konkretnych twierdzeń o faktach (w szczególności nie wyjaśnił z jakich przyczyn świadczył na rzecz powódki kwoty odpowiadające kwotom wskazanym w umowie umowy, z jakich przyczyn wpisywał w tytule przelewu „spłata zadłużenia”, „spłata wysłodki” itp.). Skoro tak, zbędne jest odnoszenie się do szczegółowych zarzutów stawianych przedstawionym przez powodową spółkę dokumentom źródłowym, w tym na przykład zarzutowi wadliwości poświadczenia kopii dokumentów przez pełnomocnika oznaczeniem „za zgodność” a nie „za zgodność z oryginałem”, jak też zarzutowi co do tego, że faktury VAT są jedynie dokumentem prywatnym, a nie urzędowym. Wszystkie one bowiem były przedmiotem umowy, a skoro tak w miejsce ewentualnej niepewności co do roszczeń związanych z umową dostawy pojawiła się treść stosunku zobowiązanego wykreowanego umową (art. 917 K.c.).

Nie sposób także podzielić zarzutu jakoby z wyliczeń przedstawianych przez powódkę nie wynikała wysokość zadłużenia pozwanego. Pozwany pomija, że powódka wyraźnie uwzględniła wpłaty dokonywane na poczet zadłużenia, zaś wskazana w ugodzie kwota 236 462,75 zł to kwota należności głównej (odsetki wskazane § 2 pkt 3 nie zostały skapitalizowane), tymczasem kwota dochodzona pozwem to 200 000 zł należności głównej i 35 492,92 zł tytułem odsetek. Co więcej, na skutek analizowanego powyżej zobowiązania przez Sąd Okręgowy doszło do jednoznacznego sprecyzowania z jakich faktur dochodzona jest należność w kwocie 200 000 zł i jak wyliczone zostały dochodzone odsetki. Dodatkowo Sąd Okręgowy precyzyjnie wskazał z jakich przyczyn – przy uwzględnieniu dokonanych wpłat – uznał zasadność wyliczenia zadłużenia pozwanego, a tego wyliczenia pozwany rzeczowo nie zakwestionował. Przypomnieć należy, że Sąd Okręgowy ustalił, że po zawarciu umowy na kwotę 236 462,75 zł (z faktur VAT nr (...) oraz noty odsetkowej nr (...) w kwocie 1 722,13 zł) pozwany do dnia 31 grudnia 2012 roku dokonał płatności czterech pierwszych rat w łącznej wysokości 20 000 zł, zmniejszając dług do kwoty 216 462,75 zł. Po 1 stycznia 2013 roku pozwany dokonywał kolejnych wpłat w realizacji umowy na kwotę 16 462,75 zł (k. 68 – 5 000 zł „za wysłodki”, k. 69 – 5000 zł „za wysłodki”, k. 70 – 6 462,75 zł „spłata za wysłodki”).

Nie zasługuje na podzielenie zarzut naruszenia art. 321 § 1 K.p.c. (Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie.). Skarżący upatruje naruszenia tego przepisu, jak należy sądzić z uzasadnienia tego zarzutu, w uwzględnieniu powództwa na innej podstawie faktycznej niż podana przez powoda.

Należy zgodzić się ze stanowiskiem pozwanego, że regulacja zawarta w art. 321 § 1 K.p.c. oznacza, że sąd nie może zasądzić czegoś innego od tego, czego żądał powód (aliud), więcej niż żądał powód (super) ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda; zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się bądź do samego żądania (petitum), bądź do jego podstawy faktycznej (causa petendi). Sąd ma zatem obowiązek orzec negatywnie lub pozytywnie o całym przedmiocie sporu (żądania), respektując zasadę dyspozycyjności, która przejawia się w tym, że sąd jest związany granicami żądania i nie może dysponować przedmiotem procesu przez określenie jego granic niezależnie od zakresu

żądania ochrony przez powoda. Pojęcie żądania określa art. 187 § 1 k.p.c., stanowiąc, że pozew powinien między innymi zawierać dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych żądanie uzasadniających.

W konsekwencji analiza okoliczności sprawy niniejszej wyklucza przyjęcie, by Sąd Okręgowy orzekł ponad żądanie zgłoszone przez powoda, w szczególności sąd nie zasądził więcej niż żądał powód, nie zasądził czegoś innego niż żądał powód, nie zasądził wreszcie w oparciu o inne okoliczności faktyczne niż przez powoda przytoczone. Do odmiennego wniosku nie prowadzi to, że z tych samych okoliczności faktycznych powód wywodził ocenę o zawarciu lub też niezawarciu umowy.

Powyższe konkluzje pozwalają przejść do analizy słuszności zarzutów naruszenia prawa materialnego, a w szczególności zarzutu naruszenia art. 60 K.c. poprzez jego zastosowanie, w konsekwencji czego Sądu I instancji błędnie przyjął, iż wobec posiadania a niedostarczenia powodowi przez pozwanego podpisanego druku ugody z dnia 12 października 2012 roku, jak również częściowych wpłat, do zawarcia ugody doszło per facta concludentia.

Zarzut ten nie jest słuszny. Dla oczyszczenia przedpola rozważań należy jednak w pierwszej kolejności przypomnieć poczynioną powyżej konstatację, iż w niniejszej sprawie brak podstaw do uznania, że znajduje zastosowanie norma art. 229 K.p.c., prowadząca do uznania, iż powód przyznał niedojście do zawarcia ugody datowanej na 12 października 2012 roku. Oświadczenie w tym przedmiocie złożone przez powoda w pozwie stanowiło bowiem jedynie ocenę prawną tego, iż pozwany nie odesłał podpisanego dokumentu ugody, a nadto zostało zmienione wraz z przedłożeniem skanu ostatniej strony ugody – wedle twierdzenia powoda – przesłanego spółce przez pozwanego.

Przechodząc do oceny tego zarzutu, należy za Sądem Najwyższym przypomnieć, że art. 60 K.c. wyraża zasadę swobody formy, wedle której wola osoby skierowana na wywołanie zamierzonego skutku prawnego związanego z dokonywaną czynnością prawną, może być uzewnętrzniona w każdy dowolny sposób, ujawniający ją tak, że staje się dostatecznie zrozumiała dla adresata. W konsekwencji ujawnienie woli osoby dokonującej czynności prawnej może nastąpić także w sposób dorozumiany, przez jakiegokolwiek zachowanie się, uzewnętrzniające tę wolę w sposób obiektywnie zrozumiały, które wyraża wolę wywołania skutków prawnych, objętych treścią czynności prawnej. Zarówno w judykaturze, jak i doktrynie podkreśla się, że złożenie oświadczenia może być zarówno jednostkową czynnością, jak i całym procesem zachowań podmiotu składającego to oświadczenie, o ile w oparciu o całokształt okoliczności można podmiotowi składającemu oświadczenie przypisać zamiar wywołania określonych skutków prawnych, czyli gdy zachowanie to niesie za sobą określony komunikat mający wywołać skutki prawne. Skoro tak, należy podzielić ocenę Sądu Okręgowego, iż kompleks zachowań pozwanego pozwala na zajęcie niebudzącego wątpliwości stanowiska, że co najmniej per facta concludentia wyraził on wolę zawarcia z powodową spółką umowy ugody datowanej na dzień 12 października 2012 roku. Późniejsze – zwłaszcza procesowe - stanowisko stron nie ma dla tej oceny, a zatem dla zastosowania prawa materialnego, żadnego znaczenia.

Zgodnie z art. 60 K.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej (oświadczenie woli), zaś po myśli art. 65 § 1 K.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Sąd Okręgowy w pełni prawidłowo, korzystając ze wskazanych norm prawa materialnego, zakwalifikował zachowania pozwanego jako świadczące o złożeniu oświadczenia woli zawarcia ugody. Przypomnieć należy, że forma zawarcia ugody jest w zasadzie dowolna (w realiach niniejszej sprawy nie znajduje zastosowania żaden przepis szczególny odnoszący się do szczególnej formy zawarcia ugody). W realiach niniejszej sprawy poza sporem stron pozostawało przesłanie pozwanemu dokumentu ugody zaopatrzonego w podpis osoby uprawnionej do składania oświadczeń woli w imieniu spółki. Z jej treści wynikało, iż dotyczyła zapłaty za konkretne faktury dotyczące sprzedaży wysołdków buraczanych, obejmowała kwotę 236 462,75 zł, z uwzględnieniem jej rozłożenia na 47 rat w kwotach po 5 000 zł każda z rat, w tym piąta rata w kwocie 6 462,75 zł i ze wskazaniem terminów płatności poszczególnych rat. Pozwany nie odesłał podpisanego egzemplarza ugody, przesłał jedynie skan ostatniej strony ugody, co w ocenie strony powodowej nie było wystarczające i na piśmie domagała się ona odesłania podpisanego dokumentu.

Równocześnie pozwany przystąpił do realizacji umowy, dokonując wpłaty sześciu pierwszych rat (w tym piątej w kwocie 6 462,75 zł), określając tytuł wpłaty jako: „spłata zadłużenia”, „za wysłodki”, „spłata wysłodki”. Mimo niepodpisania oryginału umowy, pozwany przesłał powódce w formie skanu ostatnią podpisaną przez siebie stronę umowy. Nie można pominąć, że syn pozwanego P. S. wskazał, że ojciec prowadził negocjacje z powodową spółką, złożył jej nawet propozycje umówowe, jednakże powodowa spółka niezwłocznie przesłała własne, odmienne. Wprawdzie świadek ten podał, że ojciec nie akceptował tych nowych warunków umowy, a spłat w kwocie po 5 000 zł dokonywał, ponieważ uważał, że tak należy, jednakże równocześnie przyznał, że na analizowanym skanie ostatniej strony umowy widnieje podpis ojca, stwierdzając jednocześnie, iż nie ma wiedzy, by między stronami negocjowane były jakieś inne umowy (poza umową objętą sporem).

W świetle powyższego zachowanie pozwanego musi być kwalifikowane jako zawarcie umowy *per facta concudentia*. Odmiennej oceny nie uzasadniają zaprzeczenia pozwanego czy to kategoryczne, czy to poddające w wątpliwość (już na etapie postępowania apelacyjnego) autentyczność podpisu pozwanego na ostatniej stronie umowy, sugerujące ingerencję w treść dokumentu itp. Pozwany w toku postępowania nie wskazał ani nie wykazał przyczyn przesłania powódce ostatniej strony umowy ze swoim podpisem, nie wskazał ani nie wykazał, by strony łączyły inne umowy, których potwierdzeniem mógłby być skan z karty 137, wreszcie nie wskazał ani nie wykazał - zaprzeczając zawarciu umowy oraz negując istnienie zobowiązania stwierdzonego fakturami, których dotyczy umowa, jako dotyczących towaru nigdy mu nie dostarczonego - z jakiego tytułu świadczył na rzecz powódki, z jakiej przyczyny kwoty, które wpłacał odpowiadały kwotom wymienionym w umowie (czego nie sposób nie podkreślić zwłaszcza w odniesieniu do kwoty raty piątej) i w jaki sposób powódka weszła w posiadanie skanu ostatniej strony umowy z jego podpisem, skoro nigdy nie wyrażał zgody na zawarcie umowy i jej nie podpisywał. Co więcej, pozwany otrzymawszy od powódki sporne faktury nie kwestionował ani zasadności ich wystawienia, ani kwot w nich stwierdzonych, w rozmowach ze służbami księgowymi powódki powołując się jedynie na przejściowe problemy finansowe, które nie pozwalają mu na dokonanie płatności w terminie, a stanowisko zmienił dopiero na etapie wezwań przedprocesowych. W świetle wskazanych faktów - zwłaszcza pozostających poza sporem płatności dokonywanych przez pozwanego - Sąd Apelacyjny nie zaaprobował stanowiska pozwanego, zaprzeczającego by do zawarcia umowy doszło. Nie można bowiem pominąć, że samo zaprzeczenie w tych okolicznościach nie jest wystarczające do podważenia waloru prawnego wywodzonego z wykazanych faktów (zwłaszcza płatności za wysłodki, w kwotach określonych w umowie). Wyraźnie bowiem z oświadczenia powódki wynika, że świadczenia te zaliczała na poczet kolejnych rat umowy, a pozwany nawet nie twierdzi, że zaliczenia te powinny nastąpić na poczet innych należności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak podstaw, by analizować umowę umowy jako uzupełnienie lub zmianę umowy dostawy wysłodków buraczanych, co eliminuje potrzebę rozważania zastosowania w niniejszej sprawie art. 77 § 1 K.c. (Uzupełnienie lub zmiana umowy wymaga zachowania takiej formy, jaką ustawa lub strony przewidziały w celu jej zawarcia.). Odnosząc zaś art. 68² K.c. (Jeżeli przedsiębiorca otrzymał od osoby, z którą pozostaje w stałych stosunkach gospodarczych, ofertę zawarcia umowy w ramach swej działalności, brak niezwłocznej odpowiedzi poczytuje się za przyjęcie oferty.) do złożonej pozwanemu przez powodową spółkę oferty zawarcia umowy, wydaje się, że nie znajduje on zastosowania, choć strony pozostawały w stałych stosunkach gospodarczych. Oferta, o której mowa w tym przepisie, to oferta zawarcia umowy w ramach swojej działalności; w ramach faktycznie prowadzonej przez siebie działalności; reasumując oferta ta ma wpisywać się w prowadzoną przez przedsiębiorcę działalność gospodarczą, by istniało wysokie prawdopodobieństwo, że oferta spotkałaby się z pozytywną odpowiedzią. Takie warunki zapewnia złożenie oferty, której treść powiązana jest z profilem działalności gospodarczej jej adresata. Oferowana przez powodową spółkę umowa tych wymogów nie spełnia.

Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutów naruszenia art. 917 K.c. poprzez jego zastosowanie. Jak wskazano już wcześniej, uznania, że strony zawarły umowę nie wyklucza ani pierwotne stanowisko powoda w pozwie, ani zaprzeczenia czynione przez pozwanego. Zgodnie z art. 917 K.c. przez umowę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać. Za gołosłowne uznać przychodzi twierdzenia pozwanego jakoby nie istniał stosunek prawny uzasadniający zawarcie umowy. Jeżeli jednak tak było, to

na pozwanym spoczywał dowód tej okoliczności, a zwłaszcza tego, dlaczego pomimo rzekomego nieistnienia stosunku prawnego łączącego strony doszło do zawarcia umowy, czego przejawem były wpłaty dokonywane przez pozwanego w wysokościach określonych umową. Dowód w tym zakresie przeprowadzony choćby przez wskazanie na poczet jakich – innych – należności pozwany świadczył był możliwy do zaoferowania, jednakże pozwany temu obowiązкови nie sprostał.

Nakazuje to przejść do analizy art. 6 K.c. Jak wskazał Sąd Najwyższy, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, przepis ten traktuje o rozkładzie ciężaru dowodu w sensie materialnoprawnym i wskazuje, kogo obciążają skutki nieudowodnienia istotnego faktu. Przez fakty, w rozumieniu art. 6 K.c. należy rozumieć wszelkie okoliczności, z którymi normy prawa materialnego wiążą skutki prawne, w tym powstanie i treść stosunku prawnego. Pomijając ogólne reguły rozkładu ciężaru dowodu, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że uwzględniając treść art. 6 K.c., wierzyciela dochodzącego od dłużnika spełnienia świadczenia obciąża ciężar wykazania przysługującej mu wierzytelności tj. wykazania wszystkich faktów, z którymi właściwe przepisy prawa materialnego wiążą powstanie wierzytelności, o określonej treści i rozmiarze. Jednak zawarcie umowy wpływa na rozkład ciężaru dowodu między jej stronami. Pełniąc funkcje koncyliacyjne i stabilizacyjne umowa nie tworzy nowego stosunku prawnego, ale prowadzi do częściowego zmodyfikowania istniejącego stosunku, a jako umowa ustalająca i następcza nadaje już istnjącemu stosunkowi prawnemu cechy pewności i bezsporności. W konsekwencji, jeżeli wierzyciel wykaże zawarcie umowy, w której strony ustaliły wysokość wierzytelności mu przysługującej, wówczas ciężar dowodu, iż kwota wynikająca z umowy jest wierzycielowi nienależna spoczywa na dłużniku. Fakty prawnoniweczące, musi, bowiem udowodnić strona, która wywodzi z nich swoje twierdzenie, o nieistnieniu praw czy obowiązków.

Skoro tak, to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, że dochodzona z umowy umowy należność główna w kwocie 200 000 zł wraz z naliczonymi od niej odsetkami powodowi nie przysługuje. Takich dowodów pozwany w niniejszej sprawie nie przedstawił. W szczególności nie podważył w żaden sposób tego, że przystąpił do spłaty należności za wysłodki buraczane. Nie można pominąć, że pozwany nie wskazał innej umowy między stronami, której te wpłaty dotyczyły, ograniczając się do prostego zaprzeczenia by towar został dostarczony. Nie podawał w istocie żadnych kategorycznych twierdzeń, odwołując się do niemożności weryfikacji własnej dokumentacji księgowej, a świadek P. S. przyznał wprost w swoich zeznaniach, że kwestionowane faktury w dokumentacji księgowej ojca się znajdują. W tych okolicznościach nie sposób wywieść, że pozwany wykazał, iż powodowej spółce nie należą się kwoty dochodzone w niniejszej sprawie, w rozmiarze uwzględnionym kwestionowanym wyrokiem Sądu Okręgowego.

Oczywiście bezzasadne są zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego odnoszących się do przedawnienia roszczeń dochodzonych w niniejszej sprawie.

Sąd Apelacyjny wskazuje w pierwszej kolejności, że pozew w niniejszej sprawie został skutecznie wniesiony w dniu 4 czerwca 2013 roku, zaś terminy płatności z faktur wystawionych w ramach umowy dostawy i będących przedmiotem umowy przedstawiają się następująco:

Nr faktury	Kwota	Data wystawienia	Data płatności
(...)	143 551,80 zł	20 grudnia 2011 roku	27 grudnia 2011 roku
(...)	60 648,04 zł	29 grudnia 2011 roku	5 stycznia 2012 roku
(...)	18 111,60 zł	30 grudnia 2011 roku	6 stycznia 2012 roku
(...)	19 329,80 zł	2 stycznia 2012 roku	9 stycznia 2012 roku

(...)	17 550 zł	10 stycznia 2012 roku	17 stycznia 2012 roku
-------	-----------	-----------------------	-----------------------

Nawet najwcześniejszy termin płatności należności z wskazanych faktur nie wypełniał zatem normy art. 612 K.c. w zw. z art. 554 K.c., która przewiduje dwuletni termin przedawnienia. Tym bardziej zawarcie umowy ugody w październiku 2012 roku, zrelatywizowane do daty wniesienia pozwu, wykazuje, że zobowiązanie pozwanego nie przekształciło się w zobowiązanie naturalne z powodu przedawnienia.

Wobec niepodzielenia zarzutów apelacji i stwierdzenia prawidłowości zastosowania prawa materialnego do prawidłowo ustalonych faktów, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 K.p.c. apelację oddalił.

W toku postępowania apelacyjnego żądanie zasądzenia zwrotu kosztów postępowania zgłosiły obie strony, przy czym apelacja pozwanego została w całości oddalona, stąd też jest on stroną przegrywającą postępowanie apelacyjne w rozumieniu przepisów o kosztach procesu i zobowiązana do ich zwrotu na rzecz powodowej spółki.

Koszty poniesione przez powodową spółkę w toku postępowania apelacyjnego obejmują:

- 5 400 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego za prowadzenie sprawy przed Sądem Apelacyjnym w pierwszym rozpoznaniu sprawy (§ 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie),

- 11 775 zł tytułem opłaty od skargi kasacyjnej (k. 468),

- 3 600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego za sporządzenie i wniesienie skargi kasacyjnej (§ 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie),

- 5 400 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego za prowadzenie sprawy przed Sądem Apelacyjnym przy ponownym rozpoznaniu sprawy (§ 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie).

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego opiera się na art. 98 K.p.c. w zw. z art. 391 § 1 K.p.c. W myśl art. 98 § 3 K.p.c. do niezbędnych kosztów strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, nie wyższe niż stawki określone w odrębnych przepisach. Przy rozliczaniu kosztów procesu sąd bierze pod uwagę, zgodnie z art. 109 § 2 K.p.c., celowość poniesionych kosztów oraz niezbędność ich poniesienia z uwagi na charakter sprawy, a w sytuacji reprezentowania strony przez zawodowego pełnomocnika, także niezbędny nakład pracy pełnomocnika oraz czynności podjęte przez niego w sprawie, charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Rozważając niezbędny nakład pracy pełnomocnika powódki w postępowaniu apelacyjnym oraz charakter sprawy i wkład pracy tego pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, Sąd Apelacyjny uznał, że należy przyznać wynagrodzenia według stawek minimalnych.

W sprawie niniejszej pozwany został zwolniony od obowiązku uiszczenia opłaty od apelacji. Z uwagi na to, że pozwany przegrał postępowanie apelacyjne rozstrzygnięcie o nieuiszczonych kosztach sądowych znajduje uzasadnienie w art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 K.p.c. oddalił apelację.

Magdalena Kuczyńska	Alicja Surdy	Joanna Misztal-Konecka
---------------------	--------------	------------------------